

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wieczornem. — w niedziele i święta tylko wydanie poranne. — w dni poświęczone tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr Marian Chelminowski, za inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor Bohdan Jarochowski

Nr. 539

Poznań, czwartek dnia 21 listopada 1929

Rok XXIV

Kurs pożyczek polskich

Warszawa 22. 11. (Tel. wł.) W środę na giełdzie nowojorskiej kurs pożyczki stabilizacyjnej wyniósł 75—76 a dillonowskiej 85—88. (w)

Nowelizacja ustawy o reformie rolnej

Warszawa 22. 11. (Tel. wł.) Jeszcze na wiosnę min. reform rolnych opracowało projekt nowelizacji ustawy o reformie rolnej. Projekt ten był oparty na doświadczeniach ostatniego 4 lecia. Obecnie jeszcze raz zostanie on podany rewizji i będzie również przedmiotem narad Główniej Rady Naprawy Ustroju Rolnego, która ma się zebrać w niedługim czasie.

Następnie projekt będzie przedstawiony do uzgodnienia innym ministerstwom. (w)

Plan elektryfikacyjny „Gródka“

Warszawa 21. 11. (Tel. wł.) Podanie krajowej elektrowni pomorskiej „Gródek“ w Toruniu do min. robót publ. o nadanie tej spółce koncesji rządowej na prawo elektryfikowania Pomorza. Poznańskiego i terytorium byłej Kongresówki, dotykającego granic ewtl. koncesji Harrimana, obejmuje m. in. powiaty rypiński, mławski, lipnowski, nieszawski, słupski, koniński, kolski, kaliski, turecki i wieluński.

Cały powyższy teren posiada około 4 milj. mieszkańców.

Rokowania z Gródkiem są w toku. Wielki program Gródka przewiduje zrealizowanie planu w ciągu 6—8 lat kosztem 60 milj. zł. (w)

Sprawa członków „Deutschtumsbundu“

Bydgoszcz, 20. 11. (PAT.) Na podstawie uchwały sędziego śledczego do spraw nadzwyczajnej wagi p. Bohusza, skierowanej w porozumieniu z prokuratorem przy sądzie okręgowym w Bydgoszcy do sądu apelacyjnego w Poznaniu, śledztwo wstępne przeciwko 37 członkom rozwiązanego przed 6 laty „Deutschtumsbundu“ w Bydgoszcy, oskarżonym o zdradę główną, zostało całkowicie umorzone a utrzymano śledztwo w stosunku do 5 członków, oskarżonych o występki z par. 129 k. k.

Również toczy się nadal śledztwo przeciwko 8 członkom oskarżonym o działania antypaństwowe.

Utrata mandatu polskiego w Bytomiu

Berlin 21. 11. (Tel. wł.) Definitywne obliczenie głosów wykazało, że w wyborach do rady miejskiej w Bytomiu Polacy nie zdołali utrzymać 2 dotychczasowych mandatów i stracili jeden z nich na rzecz centrum.

Sukces rządu Tardieu

Paryż 20. 11. (PAT.) W dalszym ciągu dzisiejszego posiedzenia izby deputowanych, poświęconego dyskusji nad rządowym projektem w sprawie handlu zbożem odrzucone 365 głosami przeciwko 221 poprawce w sprawie upoważnienia ministra wojny do nabywania z kredytu w wysokości 600 milionów franków zboża krajowego.

W związku z tą poprawką rząd wysunął kwestję zaufania.

Warszawa o odczycie premjera

Dalsze głosy prasy

Warszawa 21. 11. (Tel. wł.) W kołach rządowych z wielką niecierpliwością wyczekują wiadomości o wrażeniu, jakie wywarło wystąpienie premjera Switalskiego.

Jeśli chodzi o dalsze głosy prasy, „Kurjer Warszawski“ występuje w artykule senatora Koskowskiego bardzo krytycznie, stwierdzając brak w mowie premjera momentu pozytywnego.

„Gazeta Warszawska“ widzi w tem przemówieniu tak silne wysunięcie

sprawy konstytucji, aby inne zagadnienia, zwłaszcza budżet i kontrola zostały załatwione formalnie i krótko.

Okazuje się, że mowa premjera była transmitowana megafonami na ulice, gdzie zbierały się dość liczne grupy publiczności, która z miejsca polemizowała z megafonami a uwagi, jakie można było słyszeć w masach, dalekie były od optymizmu, przejawiającego się w mowie premjera. (w)

Rokowania o traktat handlowy z Niemcami

Niemieckie tow. okrętowe starają się już o uzyskanie koncesji na przewóz emigrantów z Polski

Warszawa 21. 11. (Tel. wł.) Rokowania, prowadzone w sprawie traktatu handlowego z Niemcami, postępują bardzo szybko. Kieruje nimi osobiście pos. Rauscher a w razie potrzeby zaprasza z Berlina fachowców.

Odnosi się jednak wrażenie, że w rokowaniach tych chodzi nie tylko o sam traktat. Istnieją też objawy świadczące o dokonywującym się w szybkim tempie „zbliżeniu“ polsko-niemieckim.

I tak śródowy „Monitor Polski“ ogłosił znana już Czytelnikom naszego piśma umowę, zawartą pomiędzy lotnictwem polskim i niemieckim a innym objawem jest wizyta, jaka we wtorek złożyli dyrektorowi Państw. Urzędu Emigracyjnego Nakonecznikowowi

przedstawiciele czterech niemieckich linii okrętowych „Hamburg - Amerika - Linie“, „Norddeutscher Lloyd“, „Hamburg - Süd-Amerika Linie“ i „Deutsche Ost-Afrika Linie“ w związku ze staraniami tych towarzystw o uzyskanie koncesji na przewóz emigrantów z Polski.

Starania te są wynikiem rokowań, prowadzonych na temat przewozu handlowego.

Zaznaczyć należy, że wobec stanu beztraktatowego niemieckie tow. okrętowe nie były dotychczas dopuszczone do przewozu emigrantów z Polski a przyznanie tej koncesji może nastąpić dopiero po zawarciu wspomnianego przewozu. (w)

Zamordowanie króla afgańskiego?

London 20. 11. (Radio.) Jak donoszą z granicy indyjskiej rozeszły się tam pogłoski o zamordowaniu obecnego władcy Afganistanu przez członków swego szczebu.

Wiadomość, która dotychczas nie znalazła potwierdzenia, pochodzi od podróżnych, którzy powrócili z Afganistanu, wskutek czego należy przyjąć ją z największą rezerwą.

Z zebrania francusko-polskiej grupy parlamentarnej

Pos. Molinie o sprawie wileńskiej i Gdyni — Rezolucja grupy w sprawie nietykalności granic Polski — Utworzenie podkomisji imigracyjnej i wymiany handlowej z Polską

Paryż 20. 11. (PAT.) Odbyło się tu pierwsze po wakacjach parlamentarnej zebranie francusko-polskiej grupy parlamentarnej przy bardzo licznych udziałach posłów i senatorów.

Przewodniczył prezes grupy pos. Locquin, który po otwarciu posiedzenia udzielił głosu posłowi Molinie, prosząc go o złożenie sprawozdania z odbytej we wrześniu wycieczki francuskiej delegacji parlamentarnej do Polski.

Pos. Molinie, który znany jest ze swej kompetencji w sprawach polskich, w dłuższym, trwającym godzinę, przemówieniu, opisał ze wszelkimi szczegółami całą wycieczkę przedstawicieli francusko-polskiej grupy parlamentarnej do Polski. W przemówieniu swem prelegent przedstawił m. in. całość sytuacji wewnętrznej Polski, przytaczając szereg argumentów, zadających kłopot pogłoskom, rozsiewanym przez nieżyczliwie Polse elementy. Co się tyczy sytuacji zewnętrznej to wykazała ona jednogłośność stronnictw politycznych w sprawie obrony nietykalności i całości obecnych granic. Dzieląc się z kolegami wrażeniami z pobytu w Wilnie, posel Molinie dał wyraz wielkiemu zdziwieniu z powodu wysuwanych przez Litwę pewnych zadań, nie mają-

cych najmniejszego uzasadnienia i wyrażających się wynikami niefortunnnych podszeptów, których ofiarą pada naród litewski, złożony przeważnie z poczciwego ludu rolniczego, niezdającego sobie sprawy ze znaczenia polityki, narzucającej mu dotąd przez niektórych jej kierowników. Przechodząc następnie do Gdyni, prelegent wezwał wszystkich kolegów do odwiedzenia tego wspaniałego nawszkroś nowoczesnego portu.

Po posle Molinie zabrał głos przewodniczący poseł Locquin, który gorąco podziękował referentowi. Referent był wiernym wyrazicielem opinii wszystkich uczestników wycieczki. Celem nadania wycieczce większej doniosłości poseł Locquin zaproponował kolegom przyjęcie następującego porządku dziennego:

Francusko-polska grupa parlamentarna po wysłuchaniu referatu p. Jean Molinie o podróży członków grupy do Polski, mając na względzie, że pierwszym obowiązkiem demokratów wszystkich krajów jest powszechna organizacja pokoju na całym świecie, będąc zatem przekonana, że wielki pokój republikański, do którego wzdycha demokracja Europy, może być urzeczywistniony jedynie przy wzajemnym po-

szanowaniu praw i niepodległości narodów, stwierdzając wreszcie, że Rzplita Polska, o ile jest gorącą zwolenniczką pokoju, niemniej stanowczo przywiązana jest do zasady nietykalności swych granic, uczyniwszy swoim hasłem rewolucji francuskiej „Jedna i niepodzielna“, uważa, że pokój nie może być ustalony w Europie bez przyjęcia pod uwagę tych aspiracji całego narodu, stwierdzającego swe prawo do życia oraz chęć rozwoju w ramach obowiązujących obecnie traktatów międzynarodowych.

Rezolucja ta została przyjęta jednogłośnie.

Pozatem postanowiono utworzyć dwie podkomisje, mianowicie podkomisję imigracji polskiej do Francji, której przewodniczyć będzie poseł Lambert, deput. Lyonu, b. wysoki komisarz do spraw imigracji, oraz podkomisję wymiany handlowej pomiędzy Francją a Polską, której przewodniczyć będzie p. Edward Barthe, deput. departamentu Herault, kwestor izby deputowanych, wiceprezes komisji celnej.

W dyskusji zabierali głos liczni mówcy, m. in. pos. Franklin Bouillon, który w gorących wyrazach dziękował delegacji parlamentarnej za świetne wyniki, osiągnięte przez podróż jej do Polski.

List z Ameryki

(Korespondencja własna).

Nowy Jork, w listopadzie.

Mówiąc o magazynach amerykańskich, nie sposób pominąć Woolworth'a i Kresge'a. Dają się one określić krótko i węzłowato. Woolworth od 5 do 25 centów a Kresge od 5 centów do 1 dolara. Są to bussinessy tak dochodowe, że Woolworth posiada najwyższy building w Nowym Jorku (58 pięter) i wiele innych drapaczy, a Kresge przypomina krezusa nie tylko z nazwiska, lecz również z majątku. Obie te firmy mają mnóstwo sklepów we wszystkich miastach Stanów Zjednoczonych, a odwiedzają je codziennie miliony ludzi. Amerykanin nie mógłby chyba żyć bez tych „tanich źródeł“. Ruch w nich szalony! U Woolwortha każdy może zjeść 10—15 centowy breakfast, zaodłować włosy, kupić spinke, kołnierzyk, pończochy, szpilkę, płytę gramofonową, nuty, kwiaty, szczyryki, naczynia kuchenne i stołowe, a nawet jakąś, nagle potrzebną śrubę do Forda. Ekspedycja szybka, uprzejma, pieniądze odbiera od razu sprzedająca. Taniść sprzedawanych przedmiotów tak hypnotyzuje nowicjuszy, że towarzysząca moja po kilkugodzinnej wędrówce u Kresge'a utopiła tam całe 10 dolarów, choć przyszła tylko po lakier do paznokci za 10 centów. W chwili kupna wszystkie drobniaki wydawały się niesłychanie ważne i niezbędne.

A teraz jeszcze inny rodzaj sklepów: druggs. Właściwie apteki, lecz zupełnie inne, niż w Europie. — W drugg można kupić lekarstwo, kosmetyki, pióra, ołówki, papierosy, pocztówki, cukierki, zjeść śniadanie, a nawet obiad. Jest to jakgdyby połączenie składu aptecznego, apteki i baru z wysokimi krzesłami przy kontuarze. Za kontuarem zwawia młodzieńcy szybko preparują skomplikowane sandwich'e i przypalają toast'y a nieodzowny murzyn myje naczynia. I druggs są czynne w zwykłe dni tygodnia i niedziele do 1-ej w nocy a niektóre nawet przez całą noc.

Na Broadway'u i w innych ruchliwych dzielnicach Nowego Jorku zwracają uwagę Europejczyka oryginalne wystawy: za szybą misterna gwiazda z kapeluszy i butów a pod nią siedzi żywa reklama — pracowite

homo i na widoku publicznym reperuje dziurawe podszewy. Są to zakłady nad wyraz pożyteczne. Lokal spory z szeregiem wygodnych foteli na wysokim podjum; fotele te przypominają stalle; klient bez żenady może w nich zdjąć obuwie. W ciągu 10 minut bućki przy pomocy wielu skomplikowanych maszyn powracają do właściciela z nowymi zelówkami, a w ciągu tych samych 10 minut zniszczony kapelusz klienta przechodzi odświeżającą kurację; następnie klient siada w innym fotelu, umieszczonym tak wysoko, że nogi znajdują się na wysokości metra od podłogi, a pucybut - maszyna czyści mu buty z afrykańskim temperamentem.

Niemalby kłopot dla turysty, nie władającego biegle językiem angielskim, przedstawia kwestja kulinarna. Stereotypowy roast-beef wkrótce zaczyna mu się zjawiać w najkoszarniejszych smach. A przecież kuchnia amerykańska, choć gorsza od francuskiej, jest bardzo urozmaicona i przewyższa angielską. Obfitość owoców o każdej porze roku ma specjalny urok dla Polaka, który tego lata czereśnie kupował w kraju na dekagramy a na arbuzy spoglądał z nabożeństwem i utajonym zachwytem. Ale Polak samymi owocami żyć nie potrafi, musi więc wstąpić do jadłodajni. W restauracji karta wielkości ręcznika; potrawy wypisane tylko po angielsku. Nieszczęsny turysta momentalnie traci swe zdolności lingwistyczne i najczęściej „wpada”. Bądźże tu mądrego człowieka i zgadnij, co na tej płachcie wydrukowali! Marzysz o kuropatwie czy homarze a wybrałeś właśnie jakieś ślimaki! Deska ratunku a raczej przystanią dla cudzoziemca są t. zw. cafeterie, t. j. restauracja z samoobsługą. Kontuar. Na nim wszelkiego rodzaju dary Boże. A więc w kolejnym porządku: pieczywa, owoce, zimne przekąski, zupy, gorące mięsa, ryby, jarzyny, desery, kawa, herbata, mleko itd. Wszędzie kartki z ceną.

Ideal! Wiem nietylko, co zjem, ale i za ile! Świadomość ta dodaje apetytu i uszlachetnia smak potrawy!

Wolność handlu odbija się dodatnio i na tamtejszych restauracjach. Amerykanin przy założeniu handlu wykupuje pozwolenie za dolara i na tem koniec. Żadnych podatków ani „od spóźnienia” ani „od siedzenia”. Raj na ziemi! Widocznie dzięki temu powodzi mu się nieźle, gdyż chleb i masło dostaje się wszędzie do obiadu bezpłatnie.

Ale co tam chleb i masło! Więcej jest rzeczy, za które w Ameryce nie się nie płaci; do papierosów np. dodają zadarmo zapalki. Na płaskim pudełku umieszczona naturalnie reklama. W lepszych hotelach co rano boy przynosi gratis gazetę (i to grubości pięciu naszych niedzielnych kurierów), za wstęp do muzeów, ogrodów zoologicznych nie się nie płaci.

Pamiętam, jak mnie oburzył zwyczaj w którymś z większych teatrów paryskich, gdzie w szatni zażądano osobnej opłaty za każdy przedmiot, t. j. parasol, okrycie i kapelusz. W Paryżu widza wyzyskują, zanim wszedł na salę. W nowojorskiej Metropolitan Opera House nie tylko niema żadnych napiwków, ale można wejść na widowie z okryciem i kapeluszem w ręku. Co prawda wygląda to nieco zabawnie, gdy wyfraczony gentleman stawia pod krzesło cylinder a na oparciu zarzuca palto. Za programy w teatrach i kinach amerykańskich nie się nie płaci. A jak pięknie są wydane! Co za ilustracje!

Charakterystyczne, że często podają napoje w tekturowych białych szklankach, umieszczonych na metalowych podstawkach. W ten sposób nie trzeba zatrudniać drogiej roboczej siły do mycia szkła a po każdym użyciu tekturowe

naczynie kończy swój krótki żywot. Zaznaczyć jeszcze muszę, że w demokracji Ameryce istnieją w restauracjach napiwki, gdyż do rachunków nie się nie dolicza. J. Dw.

Zderzenie pociągów towarowych

Dwie osoby ciężko ranne i dwie lekko

Warszawa, 20. 11. (PAT.) Dnia 20 bm. o godz. 3.58 w radomskiej dystrykcji kolejowej na stacji Końskie, linii Skarżysko-Koluszki, wydarzyła się katastrofa.

Pociąg towarowy nr 480 przejechał zamknięty sygnał i wjechał na tor, z którego odchodził pociąg towarowy nr 470. Lokomotywa wykołysa się wszystkimi osiami a wagon bagażowy i jeden wagon kryty zostały rozbite; 3 platformy z drzewem wyskoczyły z szyn.

Wskutek wypadku konduktor wagonu bagażowego poc. nr 480, Stanisław Bilski i maszynista tego pociągu Tarłowski zostali lekko ranni; pomocnik maszynisty Leśniewski odniósł ciężkie rany.

W pociągu nr 470 wykoleiła się węgłarka a jeden wagon kryty został uszkodzony. Na miejsce katastrofy przybył pociąg ratunkowy ze Skarżyska.

Z Rosji sowieckiej

Sprawa reemigrantów niemieckich — Egzekucje — Odroczenie procesu Biesiedowskiego

Moskwa, 20. 11. (PAT.) Według kraczących wersji, rząd sowiecki odmówił wydania wiz wyjazdowych kolonistom niemieckim, którzy niedawno opuścili swe gospodarstwa w Rosji i zamierzali wyjechać do Niemiec. Liczba tych kolonistów wynosi zgorą 12 tys. osób.

W ostatnich dniach wśród kolonistów tych przeprowadzono aresztowania, nakazując im równocześnie powrót do ich dawnych siedzib. Dzisiaj miało się jakoby rozpocząć przymusowe odtransportowywanie kolonistów z pod Moskwy.

Władze sowieckie zapewniają pozostającym kolonistom otrzymanie z powrotem działek ziemi oraz pozostawionego przez nich inwentarza jak również pewne ulgi gospodarcze. Oficjalnie czynnik stwierdzają, że około tysiąc kolonistów zgodziło się dobrowolnie na pozostanie w Rosji sowieckiej. Poza tem same oficjalne źródła komunikują, że sprawa odmówienia wydania wiz nie jest jeszcze ostatecznie zadecydowana.

Moskwa, 20. 11. (PAT.) Z Poltawy donoszą o rozstrzelaniu tam 8 b. właścicieli ziemskich i zamożnych chłopów, którzy mieli zamordować kilku działaczy komunistycznych.

Według doniesień z Mińska, rozstrzelano tam 2 mieszkańców wsi Kościukowice powiatu mohylowskiego za podpalenie budynków, należących do członków miejscowego kolchozu.

We wsi Archangielskoje pod Petropawłowskiem rozstrzelany został niejaki Koczkarjew za prowadzenie kontrrewolucyjnej propagandy wśród włościan.

Pozatem oficjalnie donoszą z Saratowa o rozstrzelaniu tam 3 „kulaków” za zabójstwo agenta zbożowego i propagandy antysowieckiej.

Moskwa, 20. 11. (PAT.) Wyznaczona na dziś w moskiewskim sądzie okręgowym sprawa Biesiedowskiego została w ostatniej chwili bezterminowo odroczone.

Zamach

na posła chińskiego

Bruksela, 20. 11. (PAT.) Grupa Chińczyków, składająca się z 6 osób, napadła i poraniła tutejszego ministra pełnomocnego Chin za to, że odmówił interwenjowania u władz belgijskich na rzecz wypuszczenia na wolność pewnego studenta chińskiego, aresztowanego w dniach ostatnich.

Poświęcenie doku

plywającego w Gdyni

Gdynia, 20. 11. (Tel. wł.) Dzisiaj w południe miejscowy wikary ks. Surman dokonał w porcie gdyńskim poświęcenia pierwszego doku pływającego, należącego do „Stoczni Gdyńskiej”. Przemówienie wygłosił wice-minister Doleżał i członek rady nadzorczej Stoczni Gdyńskiej p. Dunin. Obecni byli m. in. minister komunikacji inż. Kühn, przybyły specjalnie z Warszawy, i generalny komisarz Strassburger.

Dok pływający, zainstalowany obecnie w tutejszym porcie, mierzy 63 m. może reperować okręty o pojemności do 5 i pół tysiąca tonn i kosztuje 2 500 000 zł.

Statki handlowe, zawijające obecnie do portu gdyńskiego, będą mogły w razie uszkodzeń przeprowadzić potrzebne reperacje na miejscu.

Aresztowanie kasjera

kolejowego

Wiedeń, 20. 11. (PAT.) Z polecenia dyrekcji austriackich kolei żelaznych policja aresztowała adjunkta kolei Wilhelma Wajuka, pełniącego służbę kasjera na jednym z dworców towarowych.

Wajuk sprzeniewierzył w czasie swego urzędowania 100 tys. szylingów.

Uszkodzenie kabli

podmorskich

Nowy Jork, 20. 11. (PAT.) Z ogólnej liczby 21 kabli podmorskich, łączą-

cych Europę z Ameryką, dziesięć uległo pęknięciu w czasie gwałtownych wstrząsów ziemi nad Oceanem w dniu onegdajszym. W związku z tem radio-stacje przełączone są pracą, której nie mogą podjąć.

Towarzystwa, do których należały kable, wysłały na miejsce wypadku okręty, które mają przeprowadzić naprawę.

Zatonięcie hydroplanu

Konstancja, 20. 11. (PAT.) Hydroplan, prowadzony przez por. pilota Teodoru, uległ katastrofie w chwili opuszczania się na jezioro Sutghiol.

Ciało lotnika wydobyto z jeziora dopiero po 4 godzinach.

Wypadek samolotowy

Nowy Jork, 20. 11. (Radio.) Dziś w godzinach popołudniowych nieznanego dotychczas samolot spadł na dach domu młodzieży chrześcijańskiej.

Jeden z pasażerów został zabity, drugi zaś wylądował przy pomocy spadochronu.

Olbrzymia defraudacja

Freiburg, 20. 11. (Radio.) Znana tutejsza firma bankowa Buerckle i Co. ogłosiła konkurs. Według stwierdzeń policyjnych pasywa tego banku sięgają kilku milionów marek.

Główny wierzyciel banku, pewien Szwajcar miał złożone na koncie 2 miliony marek, które od dwóch lat daremnie starał się podjąć, gdyż w decydującej chwili dyrekcja zawsze go skłoniła do pozostawienia powyższej sumy w banku. Dopiero przed kilkoma dniami zdecydował się na krok stanowczy, ale było to już zapóźno. Sprawa ta doprowadziła do wykrycia malwersacji, dokonanych w banku i ogłoszenia konkursu.

Policja wdrożyła śledztwo przeciwko obu właścicielom domu bankowego, których aresztowano. Oskarżono ich o defraudację.

Zamach na pociąg

Magdeburg, 20. 11. (Radio.) — Dzisiaj na torze pomiędzy Gross-Gleidingen a Broitzen w pobliżu Brunswiku dokonano zamachu kolejowego. Sprawcy zamachu umieścili na torze trzy płyty piaskowca wagi 5 centnarów. Pociąg osobowy, który w tym czasie przejeżdżał, zmiął ciężkie płyty, ulegając jednocześnie lekkim uszkodzeniom.

Sprawców zamachu nie wykryto.

Syndykat dziennikarzy

polskich w N. Jorku

W Nowym Jorku ostatnio został zorganizowany czwarty z rzędu Syndykat Dziennikarzy Polskich w Stanach Zjednoczonych. W skład zarządu Syndykatu nowojorskiego weszli redaktorzy: W Błażewicz — jako prezes, C. Łukasiewicz — jako wiceprezes, J. Matyka — jako sekretarz, oraz A. Cebula — jako skarbnik. Obecnie więc w Stanach Zjednoczonych istnieje syndykat dziennikarzy polskich w Chicago, Detroit, Milwaukee i Nowym Jorku.

POPIERAJCIE TANIE KUCHNIE BO ONE KARMIA WSZYSTKICH GŁODNYCH!

MIECZYSLAW JAROSŁAWSKI

ANDRZEJ SOPLICA

POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy.)

76)

Wrażenie z powodu latających ponad plażą hydroplanów zniknęło wraz ze znikającymi na horyzoncie morskimi aparatami. Chorobliwy temat dnia wrócił znow na wszystkie usta.

— Nie wychodzi z wody, choć dawno już powinien wyjść — niecierpliwiła się pani w majtkach obszytych koronką.

— To wszystko umyślnie, żeby jak najwięcej zainteresować sobą... — odparła ze znajomością rzeczy obfita jeźdźca, poprawiając nawiązaną widocznie półkulę w kostjumie.

Lornetki nie przestawały chwycić sprężystego ciała Soplity w pole widzenia.

— Plywa czy gruntuje?

— Gdzie? Na takiej głębokości?

— Pani przecież chyba widziała jak wysoki! Najwyższy i najzgrabniejszy mężczyzna na całej plaży!

— Ciekawa jestem po co tu przyjechała?

— Po co? Wiadomo, aby przeprowadzić jakąś romantyczną intrygę.

Pani w majtkach zawięła się w pstry, pasiasty płaszcz szczerzej. Była wyjątkowo cnotliwa jak na te gorące czasy.

— Zdaje mi się, że kogoś szuka ciągle na plaży.

— Nie inaczej. Zauważyła pani jego obserwacje w hotelu przy obiedzie?

— A i na dancingu. Przecież to wyraźne.

— O niech pani spojrzy. Te dwie warjatki pojechały tam do niego.

Pani w majtkach oburzała się, że ośmielają się przeszkadzać jej Stefci.

— On na takie chyba nie leci. Pani wie, że jedna z nich, ta blondynka, to była tancerka z Rosji... Musiała przejść nie przez jedne ręce, zanim dostała się temu grubasowi od pociągów...

Ale tym razem wymajtkowaną damę wyjątkowo nie obchodziły plotki. Miała przecież córkę i parła wszelkimi siłami do tego, aby ją zaznajomić z Amerykaninem. To też szukała wszędzie protekcji.

— Pani nie może się czegoś dowiedzieć od służby hotelowej?

— E, proszę pani, czyżbym ja się tem zajmowała?

— No, tak, co nas to obchodzi — przelknęła ze złością ślinę i dodała — Na to trzeba innych kobiet.

— O widzi pani, plynie do brzegu... Chodźmy, niby to się kąpać... To mu się przyjrzymy.

— A tamte zostały jak niepyszne. Też zachciało im się znajomości! — szarpnęła kościstymi ramionami. Serce jej biło, czy też Stefcia zajął razem z tamtym do brzegu. A Stefcia plynęła pierwsza.

W innej grupie Soplita znow inne wzbudzał zainteresowanie. Rozmawiała dwóch lowelasów — starszy koncyjant adwokacki — Boruciński i Gurkowicz.

— Widziałeś dziś tego draba amerykańskiego?

— Tę małą zieloną?

— Czego on tu węszy?

— Aby się nie narwał?

— Hochstapler jakiś!

— Z kobietami jednak się nie zaznajamia, choć polują na niego.

— Poczekaj, taki idzie na upatrzonego.

— Zapewne czeka na swoją.

— Widać ma hopy.

— Dobrze musiał kogoś złupić. Zraz widać, że to bandyta pierwszej wody — konkludował w tonie rzeczoznawcy Gurkowicz.

Boruciński odwrócił się do plaży tyłem. Był to znak, że wbrew ogólnemu zainteresowaniu, jego, Borucińskiego, Soplita nie nie obchodzi.

Jak szeroka i o długą plażę obserwowano przybyśza z oceanu. I obserwowano go nie dlatego, że posiadał wyjątkowy wzrost, postawę, urodę i przypuszczalnie pieniądze, ale dlatego, że nie szukał z nikim znajomości. Przeciwnie, na wszelkie uprzejme zaczepki odpowiadał jeszcze bardziej uprzejmą obojętnością. Do południa kąpał się i biegał wzdłuż plaży. Zjadał obiad i wypływał na morze żagłówką. potem obchodził i ogłędował wszystkie wille w Gdyni, zjawiał się jak automat na dancingu, podczas którego jak automat siedział przy bułeczce wina i palił fajkę. Zjadał wreszcie kolację i szedł spać już o dziewiątej wieczorem. (C. d. n.)

KALENDARZYK

Czwartek, 21 listopada 1929

Słońce: wschód 7.24; — zachód 15.53; — długość dnia 8 godz. 29 min.
Księżyc: wschód 20.02; — zachód 12.54; — przed ost. kwadrą.
Kal. rz.-kat.: Ofiarowanie N. M. P.; — jutro Cecylja P.
Kal. słow.: Ślawa; jutro Wszemila.

Zebrania

Dziś o 19 Tow. Kobiet (Wilda) w salce pa rafjalnej;
o 19 Tow. Ogródków Działkowych im gen. Dąbrowskiego u p. Bartkowiaka, ul. Poznańska 25;
o 20 Mł. O. W. P. w sali Stronnictwa Nar., Św. Marcin 65;
o 20 Stow. Pracowników Fryzjerskich u p. Jarockiego, ul. Maształarska 8a;
o 20 Grono Zwoleńników Rozrywek Godziwych im. Reja, u p. Tomikowskiego;
— Kasa pogrzebowa Stróżów miasta Poznania w lokalu zebrań N Rynek;
Jutro o 19 Zjedn. Kolejowców (Z. K. P.) u p. Figla, Wierzbicice 27;
o 20 Stronnictwo Narodowe (Śródka) u p. Pohla, Chwaliszewo 37-38;
— Zw. Zaw. Pracowników Gastr. Hotel (godz. 1 w nocy) w „Boulevard”, pl. Nowomiejski 5;

Wykłady — odczyty

Dziś o 20 inż. dr. Szuman na tem.: „Hodowla drobiu i ostatnia podróż zagr.”, w Izbie Roln. ul. Mickiewicza 33.

Pogrzeby

Dziś: Śp. Olecha Stelmachowskiego o godzinie 11.30 po naboż. zaś z kościoła M. B. B. na Łazarzu. — Śp. Antoniny Oleksowej o godz. 15, pl. Nowomiejski nr. 5.

Licytacje

Dziś o 9 ul. Wyspiańskiego 1 — pianino;
o 9 ul. Dąbrowskiego 83-85 — szafa ogniotrwała;
o 10 pl. Wolności 8 — kanapa z fotelami, 2 masz. do pisania i liczenia, 2 biurka;
o 11 ul. Wodna 19 — 40 tuzinów szkarpet;
o 11 nar. ul. Kochanowskiego i Dąbrowskiego — kufry, teki, torebki damskie;
o 12 ul. Wodna 22 — 30 płaszczy męskich;
o 12 ul. Rzeczypospolitej 4 — repozytorium i stół składowy;
o 13.30 ul. Podgórna 2 — biurko, regał szafa do akt i t. p.;
o 15 ul. Woźna 12 — masz. do pisania;
Jutro o 9 ul. Głogowska 106 — aparat radiowy z głośnikami;
o 10 ul. Patr. Jackowskiego 19 — masz. do szycia;
o 12.30 ul. Wodna 1 — urządzenie składowe;
o 13 al. Marcinkowskiego 28 — futro damskie (żrebce);

Teatr Wielki

DZIŚ — „Hrabina Marica” — operetka Kalmana.

Teatr Polski

DZIŚ — „Miłość czy pieśń”.

Teatr Nowy

DZIŚ — „Miłość bez grosza”. — Gościnnie występ Junoszy - Stępowskiego.

Burzliwe zajścia

w Wągrówcu

Wągrówiec, 20. 11. (Tel. wł.) W mieście naszym odbyły się ostatnio dwa zgromadzenia polityczne w sprawie obrony ziemi. Drugie zostało podczas przemówienia p. Ksolla z Górnego Śląska, ostro krytykującego system obecny, rozwiązane przez komendanta policji p. Martiniego i zastępcę starosty p. Łuszczewskiego. Zebrani domagali się dalszych obrad. Doszło do bardzo ostrych scen między przedstawicielem policji a referentem i wiecownikami. Posterunkowi policyjni, wezwani do okucia p. Ksolla w kajdany, ograniczyli się do wyprowadzenia go z najeżonymi bagnętami do automobilu, którym odwieźli go do komisariatu. Tłum podążył za automobilem i demonstrował przed komisariatem, domagając się wypuszczenia p. Ksolla na wolność. P. Ksoll wkrótce wyszedł. Później demonstrowano jeszcze przed starostwem.

Ostatnia posługa

Wczoraj po południu odprowadzono na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki śp. Agnieszki z Paneckich Marwegowej. W pogrzebie wzięły udział tłumy miejscowego obywatelstwa. Kondukt za obny poprowadził z kostnicy szpitala Św. Józefa w asyście licznego duchowieństwa ks. prob. Donat. Spuszczenie zwłok do grobu odbyło się na cmentarzu św. Wojciecha. (k)

Na najnowszy (8) numer „Wielkopolskiej Jlu traci” przynosi mnóstwo ciekawych zdjęć, które ilustrują wszystkie najważniejsze wydarzenia doby ostatniej. Godnej uwagi są przedewszystkiem ciekawe zdjęcia ilustrujące artykuł p. t.

Wieźienica i pamiątki po Auguście Cieszkowskim

wielkim filozofie polskim autorze „Ojczy nasz”. „Czuł duch” przynosi interesujące szczegóły o naszym harcerstwie. W „obrazach na szkiele” czytamy o wskrzeszeniu tej zapomnianej już sztuki ludowej. Z pośród mnóstwa zdjęć aktualnych warto zobaczyć podobizny najwspanialszych laureatów Nobla, oraz sporo rozmaitego z kraju i zagranicy. Przepyszne oryginalne zdjęcia zawiera artykuł p. t.

Z krainy „gorączki złota”

w którym znany podróżnik p. St. Jarosz opowiada o podróży swej po Alasce. Dopełniają numer stałe dz. sł. jak ode nas powieściowy, nowela, bajka dla dzieci, humor szarady i t. d.

(Największe i najtańsze pismo ilustrowane dla szerokich kół publiczności. Pojedynczy egzemplarz tylko 45 groszy miesięczny abonament 1.50 zł. kwartalnie 4 — zł. Egzemplarzy okazowych bezpłatnie należy żądać wprost od administracji: Poznań — Św. Marcin 70).

Z posiedzenia Rady miejskiej

Obrady wczorajszego posiedzenia poprzedził długi szereg komunikatów wstępnych, z których na wyszczególnienie zasługuje m. in. pismo Związku Towarzystw Kupieckich, zwracające uwagę na anormalne stosunki, w jakich znajduje się obecnie Miejska Szkoła Handlowa z powodu braku własnego gmachu. Od czasu zajęcia dotychczasowych ubikacji przez dyrekcję P. W. K. — wywodzi pismo — agendy Szkoły rozmieszczone zostały w kilku oddalonych od siebie miejscach, co powoduje żywe zaniepokojenie wśród kupiectwa i trudności dla uczęszczającej do Szkoły młodzieży kupieckiej, szczególnie zamiejscowej. Petenci zwracają się do Magistratu i Rady miejskiej z prośbą, aby fatalny ten stan został usunięty jak najprędzej. Pan Prezydent zapewnia, że nowy gmach, przeznaczony na cele Miejskiej Szkoły Handlowej a zajęty przez dyrekcję P. W. K. na czas przejściowy, zostanie oddany całkowicie do użytku Szkoły, skoro ukończone zostanie wewnętrzne urządzenie, co nastąpi w najbliższym czasie.

W związku z tem p. Prezydent podał do wiadomości, że wniosek Magistratu w sprawie utworzenia spółki handlowej „Hotel Polonia” został przez Magistrat wycofany.

Nadto wpłynął do Rady miejskiej znamieny wniosek z kół obywatelstwa o zmianę nazwy Chwaliszewa z propozycją przemianowania tej starożytnej nazwy na ul. Bolesława Chrobrego lub ul. Prymasowską, oraz drugi analogiczny wniosek o zmianę nazwy ul. Nowej na ul. Paderewskiego. Oba te wnioski przekazano Magistratowi do rozpatrzenia.

W dyskusji wstępnej radny p. Sobolewski poruszył sprawę zajęcia na cele P. W. K. szkoły XIII przy placu Ciętym na św. Łazarzu, prosząc, aby Magistrat przeprowadził jak najprędzej remont, by szkoła mogła jak najwcześniej oddaną być swemu pierwotnemu przeznaczeniu.

Dalszym przedmiotem dyskusji wstępnej były nieczynne dotychczas latarnie dla regulowania ruchu ulicznego, umieszczone na przewodach kolei elektrycznej na placu Wolności przy wylocie ul. Franciszka Ratajczaka. Interpelant wyraża zdziwienie, że latarnie te, jakkolwiek wiszą one tam już od przeszło pół roku, dotąd funkcji swej nie spełniają.

Pierwszych kilka punktów dotyczyło wyborów do rozmaitych urzędów honorowych. Załatwiono się z nimi krótko i zwięźle w myśl propozycji komisji wyborczej.

Jednorazowy zasiłek dla funkcjonariuszów miejskich.

Z ważniejszych przedłożeń przyszedł pod obrad, na pierwszym miejscu wniosek Magistratu o przyznanie urzędnikom i robotnikom miejskim jednorazowego zasiłku z okazji zbliżających się świąt Bożego Narodzenia. Urzędnicy miejscy, jak w zeszłym roku, zwrócili się z prośbą do Magistratu o wyplacenie im jako jednorazowego zasiłku jednomiesięcznej płacy, motywując swój wniosek niedostatecznym od szeregu lat uposażeniem, wobec czego nie mogą wskutek wzrastającej drożyzny zaspokoić najniezbędniejszych potrzeb życiowych. Magistrat, rozpatrując wniosek ten, uchwalił wypłacić podług tych samych zasad, co w roku ubiegłym:

1) wszystkim urzędnikom miejskim, tak etatowym jak kontraktowym — z wyjątkiem techników, zatrudnionych przy specjalnych robotach budowlanych a opłacanych podług umowy — i siłom pomocniczym połowę płacy listopadowej r. b. z tem, że wstępujący do służby miejskiej po 30 czerwcu 1929 otrzymują połowę tej płacy;

2) robotnikom miejskim płacę dwutygodniową z tem, że wstępujący do pracy po 30 czerwca 1929 otrzymują połowę tej płacy;

3) nauczycielom, którzy otrzymują ze strony miasta dodatek lokalny, połowę tego dodatku lokalnego z tem, że otrzymujący dodatek lokalny od 1 lipca 1929 otrzymują połowę tego dodatku;

4) zespołom artystycznym teatralnym 20 proc. płacy miesięcznej z tem, że wstępujący do pracy po 30 czerwca 1929 otrzymują połowę tego dodatku;

5) emerytom i wdowom po pracownikach miejskich taki sam jednorazowy zasiłek w wysokości półmiesięcznej emerytury względnie zaopatrzenia wdowiego.

Wydatek na ten cel wyniesie łącznie 502.000 złotych. W międzyczasie wpłynęły jednak do Magistratu dwa wnioski z łona Rady miejskiej o przyznanie wszystkim pracownikom miejskim, zarówno urzędnikom, robotnikom pp. jednorazowego zasiłku w wysokości całomiesięcznych względnie czterotygodniowych poborów. Wobec tego komisja finansowa wybrała podkomisję, która rozpatrując oba wnioski, t. j. wniosek Magistratu i wniosek z łona Rady miejskiej, powzięła dla uzgodnienia sprawy uchwałę tej treści jako wniosek dodatkowy:

„Poza tem wzywa Rada miejska Magistrat do przedłożenia w drugiej połowie stycznia 1930 szczegółowych zamknięć rachunkowych, na podstawie których Rada miejska rozpatrzy przyznanie drugiej połowy trzynastej pensji.”

Na tę koncepcję zgodziła się Rada bez sprzeciwu.

Regulamin opieki społecznej.

Następnie radna p. dr. Grossmannówna referowała nowy regulamin opieki społecznej, który Rada miejska zatwierdziła bez zmian.

Nowa pożyczka miejska.

Drugi ważniejszy punkt porządku obrad stanowił wniosek Magistratu o zaciągnięcie krótkoterminowej pożyczki na cele inwestycyjne. Dla chwilowego braku gotówki oraz niemożności uzyskania jej w instytucjach krajowych, Magistrat miasta Poznania zniewolony był szukać na pokrycie kosztów inwestycyjnych już poczynionych, a przede wszystkim dla celów wykończenia nowej elektrowni, krótkoterminowego kredytu w instytucjach zagranicznych. Za pośrednictwem poselstwa polskiego w Bernie nawiązano kontakt z jednym z banków szwajcarskich, a mianowicie z Banque de l'Union Financiere w Genewie, który zgodził się udzielić miastu kredytu w wysokości półtora miliona franków szwajcarskich.

Kredyt ten byłby przydzielony na podstawie czterech akceptów po 375.000 fr. szwajc., wystawionych przez miasto Poznań i żyrowanych przez Bank Miasta Poznania. Akcepty domicylniane w kasie instytucji udzielającej pożyczki będą płatne: jeden w terminie trzymiesięcznym, drugi w terminie sześciomie-

sięcznym trzeci w terminie dziewięciomiesięcznym a z resztą czwarty w terminie dwunastomiesięcznym. Zwrot pożyczki nastąpi z funduszu uzyskanego się mających ze sprzedaży nowej emisji obligacji, będących obecnie w druku. Magistrat, nie mając możliwości już obecnego ulokowania obligacji, uchwalił skorzystać z propozycji banku szwajcarskiego i zaciągnąć krótkoterminową pożyczkę w wymienionej wysokości.

Rada miejska, godząc się na zaciągnięcie powyżej przytoczonej pożyczki, zatwierdziła uchwałę Magistratu w tym kierunku jednomyślnie.

Plan ozdobowy miasta.

Na koniec Rada miejska rozpatrywała przedłożony przez Magistrat, a tak dawno już zapowiadany plan rozbudowy miasta, atoli uczyniła to na posiedzeniu tajnym.

Wypadki na prowincji

Gniezno, 20. 11. — Korespondent nasz (br) donosi:

W dniu 19 bm. pod Oblaczkowem w pow. wrzesińskim znaleziono trupa bezdomnego Józefa Tomaszewskiego, lat 52, przy którym znajdowała się pijana żona jego, Dorota. Istnieje podejrzenie, że T. otrul się skażonym spirytusem. Sąd Grodzki we Wrześni przeprowadził obdukcję zwłok.

W dniu 19 bm. na stacji kolejowej Gniezno około godziny 23.30 niejaki Marcin Kamrowski, zamieszkały w Stawiskach w pow. mogileńskim, wskoczył na pociąg węglowy, zdążający w kierunku Mogilna, w zamiarze kradzieży węgla. Na stacji kolejowej w Mogilnie znaleziono Kamrowskiego rannego od postrzału w głowę. Przytrzymany twierdzi, że został raniony pomiędzy stacjami kolejowymi Gniezno i Jankowo Dolne. Kto postrzelił złodzieja nie wiadomo.

Bójka na ul. Wrocławskiej

(k) Wczoraj po południu wybuchła na ul. Wrocławskiej bójka pomiędzy kilku osobnikami, w czasie której został poważnie okaleczony 34-letni robotnik Wojciech Gradzielski z Zabikowa.

Sprawcami pobicia byli dwaj jego wrogowie, Franciszek Materny i Zanddecki z Poznania. Zajście miało to zemsły osobistej.

Pokaleczony Gradzielski odprowadził posterunkowy do lecznicy miejskiej celem opatrunku.

Teatr świetlny „Słońce”

Dziś i jutro w dalszym ciągu fenomenalne arcydzieło W. MURNAUA p. t.

„Czterech djabłów”

które cieszy się nadal olbrzymim powodzeniem. Wspaniały ten film już wkrótce schodzi z ekranu — kto więc nie podziwiał jeszcze tego słynnego filmu — niech korzysta z ostatniej sposobności i śpieszy do „Słońca”.

Wielkie zainteresowanie w całym mieście wywołała zapowiedź najbliższej premjery, która będzie rozgłosne dzieło słynnego REX INGRAMA, świetnego twórcy „Czterech jeźdźców Apokalipsy”, pod tytułem

„Ogród Allaha”

W tem świetnym dziele, osnutem na tle znakomitej powieści R. Hichensa, znakomity reżyser rzucił przed nasze zachwycone oczy

cudowną wprost wizję wschodu, owej dalekiej i tajemniczej ziemi słynnej z upojnych powieści, wielkich namiętności i ślicznych tancerok. Niezwykłe barwne wypadły w tym wielkim filmie sceny rodzajowe z życia plemion arabskich. Grozę wywołują świetnie zrobione autentyczne zdjęcia szalejącego samunu. Wielkie wrażenie pozostawia po sobie po mistrzowsku zrealizowana scena

modlitwy dwu tysięcy wojowników arabskich.

Zarem namiętności, słodczą wielkiej miłości i głęboką poezją owiane są sceny erotyczne oddane wprost koncertowo przez słynną

ALICE TERRY,

bohaterkę tylu słynnych arcydzieł i ulubienicą wszystkich kobiet

IWANA PETROWICZA.

Cała prasa światowa uznała „OGRÓD ALLAHA” za jedno z największych arcydzieł sztuki kinematograficznej oraz za najlepsze

film osnuty na motywach W. chodu.

Po wielkim sukcesie, jaki odniósł na ekranie „Słońca” „Manolescu” i „Czterech djabłów”, przechodzi obecnie kolej na „Ogród Allaha”, który niewątpliwie cieszyć się będzie niemińszem powodzeniem.

Wypadek samochodowy

(k) Na szosie pod Żegrzem wydarzył się wczoraj poważny wypadek samochodowy.

Automobil ciężarowy PZ 40 600 wpadł na drzewo przydrożne, wskutek czego doznał ciężkich uszkodzeń, a jadącym nim Stanisław Tomiak i szofer Nikodem Mroczynski, zan. przy ul. Ceglanej 3, zostali dotkliwie pokaleczeni odłamkami szkła.

Przyczyna wypadku było ześlizgnięcie się wozu na mokrej szosie.

WIADOMOSCI POTOCZNE KRONIKA MIEJSCOWA

— **Konfiskata.** Na zarządzenie władz skonfiskowano wczorajszy nakład „Pisma Wielkopolskiego” nr. 266. Powodem konfiskaty były artykuły: „Olbryzi hart ducha”, „Działo się to...” i „Błoto”. Po konfiskacie ukazał się drugi nakład. (k)

SPORT

Boks

Przeżywający w Brazylii zawodowy bokser polski wagi ciężkiej Jan Gerbich uległ w St. Paulo niezastużeniu na punkty w walce z mistrzem Brazylii 3 wag Brinkmanem. Obecna na zawodach kolonja polska zgotowała Polakowi burzliwą owaację, protestując równocześnie przeciwko krzywdzącemu orzeczeniu stronnicych sędziów. Gerbich pozostanie w St. Paulo przez dłuższy czas. (Pat.)

Piłkarska

Z okazji święta niemieckiego Buss i Bettag rozegrali w Niemczech kilka spotkań, których wyniki były następujące: Berlin - Hamburg w Hamburgu 2:1 (1:1); Chemnitz - Lipsk 3:1; Halle - Magdeburg 6:1. Inne wyniki berlińskie: „Hertha BSC” i „Tennis Borussia” komb. przeciw „Eintracht” Frankfurt 5:3; „B. Sp. V.” 92 - „Victoria” 5:4; „Nord-Nordwest” - „Adlerh. B. C.” 6:3; „Titan” - „Preussen” w Szczecinie 2:0. Reprezentacja Gdańska - „VFB” Królewiec 4:5. Spotkanie reprezentacji Berlina i Bukaresztu w rugby zakończyło się zwycięstwem Berlina w stosunku 6:3. (Radjo) 47 z rzędu spotkanie reprezentacji Anglii i Walji zakończyło się wynikiem

6:0 dla pierwszych. Jest to 37 zwycięstwo zespołu angielskiego. (Radjo)

Tennis

Listę kwalifikacyjną graczy polskich PZLT ustalił następującą listę na rok 1929. Panowie: 1. Maks Stolarow, 2. Marszewski, Warmiński, Foerster, 5. Tłoczyński, Jerzy Stolarow, 7. Tarnowski, 8. Jan Loth, 9. Horain, 10. Jurczyński, Kuchar, 12. Goldstein, Andrzejewski, Kołcz, Lantner, Liebling, Navratil, Stahl, Steiner, Witmann, dalej: Popławski, Drewnowski, Pohoryles, Konopka. Niesklasyfikowani z powodu braku danych: St. Czetwertyński, Kruszewski, Miziewicz, Potuczek, Szczerbiński, Szwede, Lisowski, Przybylski, Panie: 1. Jędrzejowska, 2. Posseltówna, 3. Orzechowska i Pozowska, 5. Raciborska, 6. Boniecka, Scarpowa, Volkmerówna, 9. Bielecka i Junżanka. Niekwalifikowane: Dubieńska, Groblewska, Richterówna V, Kowalewska, Geisslerowa. Pary panów: 1. Bracia Stolarow, 2. Tłoczyński i Warmiński, 3. Loth i Tarnowski, 4. Horain i Liebling, 5. Konopka i Zachar. (PAT)

Z TEATROW

Teatr Wielki. Dziś, we czwartek „Hrabina Marica”. W piątek, 22 bm. „Aida”

z pp. Marynowicz, Szafrąnska, Majem, Perkowiczem, Romanowiczem i Urbanowiczem; kapelmistrz p. Tyllia.

Premjere opery Rózyckiego p. t. „Casa nova” naznaczono na środę, 27 bm. Pełne próby, które odbywają się już od dłuższego czasu, dobiegają końca. W tytułowej partii wystąpi p. Drabik.

Teatr Polski. Dziś, w czwartek arcywesoła komedia Dunin i Markiewiczza i M. Fijałkowskiego „Miłość czy pieśń” na której publiczność bawi się wybornie. — Jutro po raz 17-ty konkursowa komedia historyczna Adolfa Nowaczyńskiego p. t. „Wiosna narodów” która zdobyła sobie zasłużone powodzenie.

Teatr Nowy. Dziś, we czwartek drugi gościnny występ Junoszy - Stępowskiego w komedji Kiedrzyńskiego p. t. „Miłość bez grosza”, w której doskonali ten artysta-występuje w roli Malatyńskiego. — Wczorajszego wieczoru w świetnie odtworzonej tej roli Junosza - Stępowski znowu świecił niebywały triumf. Rzeszestem często przy podniesionej kurtynie wybuchającymi oklaskami nagrodziła publiczność wielką grę tego niepospolitego artysty. Obok gościa w roli Witaminki wystąpi p. Halina Cieszkowska. Resztę obsady stanowią pp. Czarnecka, Zeromska, Bystrzyński, Smoczyński, Szarski, Tyłczyński i inni.

W próbach pod kierownictwem reżysera p. Justiana, który kreuje również rolę główną, sensacyjna sztuka B. Veillera p. t. „Niezwyciężony seans”

Bajka dla dzieci. W niedzielę o godz. 3-ciej po poł. ciesząca się ogromnym powodzeniem naszych miłośników przepiękna bajka z muzyką i śpiewem p. t. „Królewna Snieżka i siedmiu karłów”. — Bilety do nabycia w firmie Zygariowski, ul. 27 Grudnia.

Dział gospodarczy

GIELDY TOWAROWE

Warszawa, 20 11 (PAT.) Londyn za 1 funt szterl. 43.49; Nowy Jork za 100 złotych 11.25; Praga za 100 złotych wyplaty na Warszawę 377.1250—379.1250; Wiedeń za 100 zł czeki 79.54—79.82; Zurych za 100 zł 57.80.

GIELDY PIENIEŻNE

Kraków, 20 11 (PAT.) Akcje: Bank Polski 170; Parowozy 19; Firley 38; Chodorów 162.

NOTOWANIA ZŁOTEGO

Lwów, 20 11 (PAT.) Zboże: Żyto małop. 24—24.50; owies małop. 20.25 do 21.25. Inne notowania bez zmiany.

Notowania dewiz z dnia 20 listopada 1929

Obsługa radiotelegraficzna P A T-icznej

Dewiza	Stopy dyskont	Parytet w złocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Warszawa	8 1/2	—	100 zł.	—	—	—	43.49	11.25	—	377.12	57.80	79.54
Poznań	8 1/2	—	100 zł.	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Łódź	6	173.52	100 Gd. gld.	—	—	—	—	—	—	658.50	—	—
Berlin	7	212.34	100 R. M.	—	—	—	20.39	23.91	607.00	805.35	123.26	169.75
Belgia	4 1/2	123.94	100 belg.	—	—	—	34.86	13.98	355.25	—	72.10	99.23
Bukareszt	9 1/2	172.—	100 l.	—	—	—	517.—	0.60	15.15	20.04	3.07	4.22
Budapeszt	7 1/2	155.80	100 pengó	—	—	—	27.88	17.46	—	389.—	90.25	124.19
Holandja	4 1/2	358.31	100 gld. hol.	354.68	—	—	12.08	40.38	1024.75	—	207.95	266.25
Kopenhaga	5 1/2	238.88	100 k. d.	—	—	—	18.20	26.78	—	—	138.05	190.05
Londyn	6	43.38	1 funt szterl.	43.48	—	—	—	4.87	123.88	164.16	25.13	34.61
Nowy Jork	4 1/2	8.91 41	1 dolar	8.89	—	—	487.48	—	25.41	33.68	515.15	708.65
Paryż	3 1/2	172.—	100 fr franc.	35.11	—	—	123.89	3.93	—	132.57	20.29	27.93
Praga	5	180.62	100 k. cz.	26.42	—	—	164.50	2.9	—	—	15.23	21.03
Rzym	7	172.—	100 l.	46.68	—	—	98.15	2.2	132.95	176.20	26.95	37.15
Szwajcaria	3 1/2	172.—	100 fr szwajc.	172.97	—	—	25.13	11.4	452.75	653.32	—	137.69
Sztokholm	5 1/2	238.88	100 k. szw.	—	—	—	18.14	26.81	682.75	—	138.57	190.70
Wiedeń	8 1/2	125.43	100 szyling	125.36	—	—	34.66	14.06	—	473.45	72.49	—

Znana i ogólnie lubiana

Restauracja Pod Orłem

Plac Wolności 5 Telef. 56-37
urządza dziś w czwartek wielkie

wieprzobicie

Już od godz. 9 rano mięso i kisielki z kotleta, jak również inne specjalności. **Napójce firm pierwszorzędnych**

Wieczorem koncert artystyczny

Wyroby własne. Ceny znacznie niższe. Jakknaj-
uprzejmiej zapasza

Gospodarz.

1 SPRZEDAŻE

Olej jadalny

prima w smaku i jakości, produkowany najnowszym udoskonaleniem poleca Willecka Wytwórnia Olejów Poznań Górna Wilda nr. 55. PP. Gospodarcom wytlacza się na poczekaniu.
P 6989-45.187

Samochody

każdego rodzaju nowe i używane osobowe ciężarowe i autobusy jako kupna okazynie (zamiany). Dogodne warunki zapłaty — „Komna” Sp. z o. p. Automobile. Poznań, Dabrowskiego 83/85 telefon 77 67 i 54-78 nw 5312

Meble

najtaniej poleca firma Kalkus, Wroclawska 19. zdpw 75 289

Meble

w wielkim wyborze na dogodnie sprząta poleca K. Bakoś, ul. Wielka 12. Odstawiam własnym samochodem.
zdpw 71 185

Kasę

rejestracyjną (National) tanio — sprzedam. Wodna 20. zdp 75 029

Monety

medale polskie kilkakset sztuk. — ceny przystępne. „Pałac Sztuki”, Stary Rynek 78. pierwsze pietro.

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy do jednej trzeciej cenie drobnych

Gospodini - kucharka

z własną pościelą poszukuje samodzielnej i stałej posady na probostwie lub do samotnego pana od 1. 12. znająca warszawska i polsko-francuska kuchnie i prasowanie sztywnej bielizny. Zgłoszenia Kurjer zdp 75 044

Drogerzysta

młodszy, dyplomowany poszukuje posady miejscowości obojetna. Zgłoszenia do Agencji w Gostyniu.
nw 5450

28 WOLNE MIEJSCA

Sekretarz adwokacki i notarialny

kawaler, uzdolniony do samodzielnego załatwiania spraw wchodzących w zakres adwokatury i notariatu z dobrymi referencjami, zechce się zgłosić celem objęcia posady z dniem 1 stycznia 1930 r. Dr. Władysław Łaba adwokat i notariusz w Gdyni, dw 2 873

1.500—3.000

złoty miesięcznie zarobka zdolni zastępcy i substępcy przy sprzedaży ratalnej obligacji — najnowszym systemem na rachunek poważnego Banku Najwyższa prowizja zdolnym pensja, patent, kolej diety Uwaga! — Ulatwniona sprzedaż — najniższe ceny! Skrupulatne obliczenia prowizyjne. Początkujących pouczamy Oferty Lwów, skrytka pocztowa 206. np 5304

Służąca

zaraz potrzebna, Strzelecka 8 restauracja. zdpw 75 108

Książkowa

młodsza (zarazem kasjerka) na stałą posadę, gotówka 1.000. — Oferty Kurjer zdp 75 128

Potrzebny zaraz

drugi służyca kawaler tylko najlepsze referencje piśmienne będą uwzględnione. Lipska Lewków p. Czekanów. zdp 74 454

Niania

dla 3-letniego chłopczyka sumienną, dobrą rodziną z dobrymi świadectwami, z powodu choroby dotychczasowej potrzebna zaraz lub od 1. 12. 29. Wojtkiewiczowa, ul. Nowa 11, skład. zdp 74 963

Starszego cukiernika

dobrego, uczciwego pracownika, obznajmionego we wszystkich pracach specjalnie w wyrobie tortów i ciast deserowych potrzebny od 25. 11. 29. Oferty z referencjami i podaniem wymaganej pensji możliwie w języku niemieckim uprasza Cukiernia Fryderyk Kubina Królewska Huta, ul. Wolności 40. dw 2909

Przedpłata

na grudzień 1929 r. za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku ilustr. „Ilustracja Poznańska” i Nowiny Sportowe” w Poznaniu w eksped. zł 4.00 w agencjach w mieście zł 4.50 z odnośnikiem do domu w Poznaniu zł 4.70 z odnośnikiem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.86 kwartalnie zł 14.58, pod opaską w Polsce zł 9.00, pod opaską w innych krajach zł 11.00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeskód w zakładzie strajków i t. p., wydawn. nie odpowiada za dostarczenie pisma a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Telefony do Redakcji i administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 4072, 2305, w niedziele, święta i nocą tylko 1476 i 3524. — P. K. O. Poznań, nr. 200 149

Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 30 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 75 gr. na stronie czwartej 120 gr. na stronie drugiej 150 gr. przed wiadomościami potocznymi: 240 gr. od 1-lamowego milim. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18 30 w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża do wydania wieczornego do godz. 10 w dn. przedświąt do godz. 9 przed połudn. Drobne ogłoszenia słowo napisowe (tłuste) 30 gr. każde dalsze słowo 20 gr. Za różnice między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania wydawnictwo nie odpowiada.

Dla wygody czytelników naszych zamieszczamy poniżej kwity abonamentowe; tych wszystkich, którym chodzenie na pocztę sprawia trudności, prosimy jeden kwit, odpowiednio wypełniony, odesłać na najbliższy urząd pocztowy, a listowy zgłosić się po przedpłatę przy najbliższej sposobności. **Zamówienie prosimy uskuteczyć przed 25 b. m.**, gdyż tylko wówczas poręcza pocztą dostawę wszystkich egzemplarzy bez przerwy. Drugi kwit prosimy wręczyć sąsiadowi z zachęceniem do zaabonowania „Kurjera Poznańskiego”.

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański (Wychodzi dwa razy dziennie — razem 20 stron, co tydzień bezpłatny dodatek „Ilustracja Poznańska i Nowiny Sportowe“)	Poznań	miesiąc grudzień 1929 r.	4,00	0,86	4,86

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.
Pokwitowanie urzędu pocztowego.
Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

..... dnia

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański (Wychodzi dwa razy dziennie — razem 20 stron, co tydzień bezpłatny dodatek „Ilustracja Poznańska i Nowiny Sportowe“)	Poznań	miesiąc grudzień 1929 r.	4,00	0,86	4,86

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.
Pokwitowanie urzędu pocztowego.
Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

..... dnia